**Po konfiskacie nakład drugi.**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 16 (47) BIAŁA, DNIA 17 KWIETNIA 1932 Cena Nr. 20 gr.

# GŁOS CHŁOPSKI

## TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 9.143 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

### B. Shaw-współpracownikiem pisma komunistycznego.

Sowieckie wydawnictwo państwowe zaprosiło Bernarda Shawa do współpracy w nowem propagandowem piśmie sowieckiem, wydawanem w języku angielskim. Bernard Shaw nadesłał odpowiedź, w której wyraża zgodę na współpracę w wydawnictwie komunistycznem.

### Komunizm w marynarce niemieckiej.

W związku z agitacją komunistyczną wśród marynarki przeprowadzono tutaj szereg rewizyj i aresztowano kilka osób.

### Kradzieże węgla z pociągów towarowych.

IKC. Na linji Bydgoszcz—Gdynia, pomimo wysokich kar, jakie nakładają sądy na tego rodzaju przestępców, nie ustają. W okresie od 15—31 ub. m. na torze tej linji znaleziono w różnych punktach około 3.000 kg. węgla, które zrzucono z wagonów. Władze policyjne wzmocniły ostatnio nadzór nad pociągami towarowemi.

### Przeciw faszyzmowi.

Grupa bezrobotnych włoskich w Paryżu zdemolowała lokal konsulatu włoskiego, wznosząc okrzyki przeciwko faszyzmowi i przeciwko Mussoliniemu. Bezrobotnym tym konsulat odmówił zapomogi, jako nie-faszystom.

### Rozruchy komunistyczne w Grecji.

Komuniści wywołali w Pireusie rozruchy. Policja zmuszona została do interwencji, podczas której ranny został jeden komunista. Dokonano kilku aresztowań. Poważniejsze rozruchy miały miejsce w Motalikonie, w Macedonji. Doszło do starcia między komunistami a żandarmerją, która zraniła kilku demonstrantów.

### Masowe areszty w lubelszczyźnie.

Lublin. Od dłuższego czasu na terenie powiatów chełmskiego i hrubieszowskiego rozwijała wybitnie swą działalność komunistyczna partja zachodniej Ukrainy. Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu śledziły tę organizację i gromadziły materjały, świadczące o szeroko rozgałęzionej sieci tej partji. Następnie władze dotarły rzekomo do centralnych władz organizacji i aresztowały przeszło 100 osób.

### Powszechny strajk w Budapeszcie.

Budapeszt. W myśl postanowień węgierskich związków zawodowych, zaprzestali w czwartek pracy robotnicy we wszystkich fabrykach i warsztatach. Objekty fabryczne strzeżone są przez policję.

Także funkcjonarjusze węgierskiego przedsiębiorstwa żeglugi po Dunaju przerwali pracę, domagając się podwyżki płac.

Po mieście krążą patrole policyjne. Wielkie fabryki są zamknięte, by zapobiec ewentualnym wykroczeniom robotników. Około południa gromadzili się robotnicy. Większe oddziały policji rozpędzają demonstrantów, aresztując 168 osób.

### Krwawe zajścia pod Debreczynem.

Budapeszt. W pobliżu Debreczyna grupa robotników obrzuciła kamieniami żołnierzy, którzy zrobili użytek z broni palnej. Jeden robotnik został zabity. Liczba aresztowanych w Budapeszcie wzrosła do 300.

### Burzliwa demonstracja w fabryce „Zawiercie".

Sosnowiec. We wtorek około godz. 19-tej fabryka towarzystwa akcyjnego „Zawiercie" była widownią burzliwej demonstracji, urządzonej przez robotników tejże fabryki.

Zakłady przemysłowe „T. A. Z." od pewnego czasu są czynne, jednak robotnicy pracują po 2 dni w tygodniu, zaś trzeci natomiast dzień dopłaca Fundusz Bezrobocia.

Wskutek zalegania z wypłatą jedna zmiana robotników demonstrowała przed zakładami przemysłowemi, druga natomiast, która ukończyła pracę o godzinie 18-tej, nie opuściła demonstracyjnie fabryki, urządzając rodzaj włoskiego strajku.

Na miejsce zajść przybyła policja. Robotnicy ostatniej zmiany w dalszym ciągu nie opuszczają fabryki.

### CZYTELNIKU!

**Jeśli chcesz, by „Głos Chłopski" był odzwierciadleniem niedoli chłopskiej, to nadsyłaj stale korespondencje na tematy: samorządowy, oświatowy, podatkowy, egzekucyjny, kar administracyjnych i t. p.**

**Niechaj apel nasz nie będzie bez skutku.**

# W sprawie opłat targowych.

We wszystkich miastach i miasteczkach ściąga się z pracujących chłopów, jadących na targ lub jarmark, specjalne opłaty, nazywane targowem, kopytkowem i t. p. Targowe to pobiera się oddzielnie za wóz, oddzielnie za każdego świniaka czy prosiaka. W sumie opłaty te na pierwszy rzut oka wyglądające niepokaźnie, w ciągu roku obarczają każdego pracującego chłopa dodatkowym ciężarem kilku względnie nawet kilkunastu złotych. A dodatkowy wydatek tej wysokości daje się już bardzo we znaki biedocie chłopskiej, obarczonej nadmiernemi podatkami i lichwiarskiemi długami tak już wyżyłowanej, że często nie ma za co kupić funta soli czy pudełka zapałek. Ciężar opłat targowych specjalnie boleśnie odczuwany jest przez pracujących chłopów zwłaszcza obecnie, gdy ceny artykułów hodowlanych spadły tak katastrofalnie. Chłop, oddając n. p. za bezcen takiego prosiaka, stosunkowo znaczną część tego, co otrzyma, musi oddać poborcy magistrackiemu tytułem kopytkowego.

Nic też dziwnego, że w całym szeregu powiatów chłopi występują przeciw płaceniu jeszcze jednego haracza w postaci opłat targowych. Pracujący chłopi domagając się zniesienia nakładanych na nich ciężarów, — w pierwszym rzędzie nadmiernych podatków i lichwiarskich długów, zupełnie słusznie domagają się również zniesienia kopytkowego i wszelkich innych opłat targowych.

**Skonfiskowano.**

Niech każdy pracujący chłop przekona się, jak pod osłoną krzyku o obronie mas chłopskich można zaprzedawać interesy chłopskie.

Wodzowie Stronnictwa Ludowego sprawą targowego chcą zupełnie odwrócić uwagę szerokich mas chłopskich od dotkliwszych o wiele bolączek, a przedewszystkiem od nadmiernych podatków i lichwiarskiego zadłużenia biedoty u prywatnych lichwiarzy (kułaków, księży, spekulantów - żydów). A choć opłaty targowe, jak już pisaliśmy wyżej, boleśnie dotykają pracujących chłopów, to jednak ten kto z kopytkowego chce uczynić pępek świata, jedyną czy choćby największą bolączkę mas chłopskich, ten napewno nie jest przyjacielem biedoty chłopskiej i nie myśli o prawdziwej obronie jej interesów.

Ale ludowo-faszyści ze Stronnictwa Ludowego nietylko nie łączą sprawy targowego z innymi ciężarami, duszącymi masy chłopskie, lecz co więcej, walkę o zniesienie samego targowego spychają na tory faszystowskie, jednocześnie korzystając z okazji aby wbić klina w zacieśniający się sojusz robotniczo-chłopski. Wodzowie Stronnictwa Ludowego próbują namówić masy chłopskie na bierne czekanie. Według ludowo-faszystów wystarczy nie jechać na jarmark czy targ, aby opłaty targowe zostały zniesione.

Oczywista, jest to ludowo-faszystowskie oszustwo.

**Skonfiskowano.**

Wodze Stronnictwa Ludowego: Witosy i Miłguje nie ominą żadnej sposobności, aby nie spróbować pokłócić pracujących chłopów z robotnikami. Wiedzą oni dobrze, że sojusz robotniczo-chłopski to siła. Jeśli chodzi o sprawę targowego — to według bzdurnych wyjaśnień ludowo-faszystów walka z targowem to walka wsi przeciw miastu. Przeciwstawianie wsi miastu — to właśnie kręta droga do poderwania sojuszu robotniczo - chłopskiego. Ale nie potrzeba chyba długo tłumaczyć, że ani wieś ani miasto nie są czemś jednolitem. W mieście oprócz fabrykantów, bankierów i kupców są robotnicy. Na wsi na odwrót — obok biedoty chłopskiej są obszarnicy i idący ręka w rękę z nimi kułacy.

**Skonfiskowano.**

Z powyższego widać, jak zdradliwem jest postępowanie wodzów Stronnictwa Ludowego, jak zbrodniczo nastawiają oni jednego nędzarza przeciw drugiemu, biednego chłopa przeciw wyzyskiwanemu robotnikowi. To samo robią w stotunku do biedoty żydowskiej, tłumacząc, że niskie ceny na produkty rolnicze sprzedawane przez chłopów spowodował nie kryzys gospodarki kapitalistycznej, nie polityka związków obszarniczo-faszystowskich, lecz drobni sklepikarze, właściciele straganów itp.

Pracujący chłopi, jeśli chcą się obronić przed nakładanemi na nich co raz to nowemi i większemi ciężarami, muszą występować przeciw oszukańczym wodzom Stronnictwa Ludowego — Witosom, Miłgujom, różnym Wronom i Walcronom. Natomiast muszą się sami organizować, zacieśniać sojusz z robotnikami i pod kierownictwem wybranych po wsiach Komitetów Chłopskich prowadzić akcję w obronie swych interesów.

# Sanator o postępie kulturalnym ZSRR.

Z cytowanych już przez nas artykułów P. Sokołowa w „Gaz. Polskiej" podajemy dalsze wyjątki obrazujące zdobycze oświatowe Sowietów.

Niepodobna podawać w wątpliwości kulturalnych i organizacyjnych zdobyczy przewrotu bolszewickiego. **Rosja przestaje być krajem analfabetów.** Zniszczony wskutek wojny światowej i wojen domowych przemysł został w niezmiernie ciężkich

warunkach odbudowany. Hasło „dognat“ i „pieregnat“ (dopędzić i prześcignąć) nie dotyczy już przemysłu przedwojennego, lecz poziomu przodujących państw burżuazyjnych. **W dziedzinie demokratyzacji nauki, literatury i sztuki osiągnięto również poważne rezultaty**. Tak samo na polu szkolnictwa, higjeny i licznych gałęzi samopomocy społecznej.

Faktem jest, iż **rozwój oświaty w Unji Sowieckiej uczynił postępy rekordowe.** Państwo bez wielkiego trudu dało sobie radę z przymusem powszechnego nauczania.

— Najtrudniejszą była dla nas sprawa gmachów szkolnych i personelu nauczycielskiego — oświadczył mi komisarz ludowy oświaty, p. Bubnow. Ale udało nam się pokonać te przeszkody. Zajęliśmy wszystkie nadające się do tego budynki, zmobilizowaliśmy wszystkie siły nauczycielskie. Na mocy dekretu władz najwyższych każdy, kto był nauczycielem, musiał oddać się do rozporządzenia komisarjatowi oświaty, niezależnie od zajmowanego przez siebie stanowiska. W ten sposób stworzyliśmy podwaliny naszego personelu. Uzupełniany on jest nieustannie nowemi kadrami. Jeśli chodzi o europejską część Sowietów — nasza sieć szkół początkowych została całkowicie rozbudowana, a mamy nadzieję, iż w końcu roku 1932 zakończona będzie również i realizacja szkoły średniej, powszechnej o typie politechnicznym, gdzie młodzież przyspasabia się do poszczególnych fachów praktycznych.

— A szkoły mniejszości narodowych? — zapytałem.

Postawione one są na takim samym poziomie, jak i szkoły rosyjskie. Pod tym względem nie czynimy żadnych różnic. **Niektóre szkoły polskie, zwłaszcza w Leningradzie, należą do wzorowych.** Największe trudności jednak mamy z organizowaniem szkolnictwa wśród ludów azjatyckich państwa sowieckiego, gdzie trzeba zwalczać zwyczaje i przesądy miejscowej ludności.

— Czy „społeczeństwo bezklasowe“, które jest celem drugiej piatiletki, oznacza, iż dzieci „liszeńców“ (pozbawionych praw resztek burżuazji) zrównane zostaną w prawach z innymi dziećmi?

P. Bubnow dał na to odpowiedź twierdzącą, zaznaczając, iż i dziś w miarę możności stara się dopomóc dzieciom „liszeńców“ w dostawaniu się do wyższych zakładów naukowych.

P. Bubnow bardzo interesuje się rozwojem stosunków kulturalno-naukowych Sowietów z innemi krajami. Jest zwolennikiem jaknajszerszej pracy w tym kierunku, dla której powołana została do życia sowiecka organizacja „Woks“. (Towarzystwo popierania zbliżenia kulturalnego). **W dziedzinie nauki literatury, sztuk pięknych i teatru, Sowiety mogą się już poszczycić poważnym dorobkiem**, który pragną pokazać światu. Nie uważają się jednak za samowystarczalnych i chętnie korzystają z twórczości innych narodów, o ile nie kłóci się ona z ich ideologją.

**DO KOLPORTERÓW I PRENUMERATORÓW!**

**Ci Prenumeratorzy i Kolporterzy, którzy nie uregulowali należności za miesiąc kwiecień, będą mieli wstrzymaną dalszą wysyłkę, od 1 maja.**

**Jeśli chcecie otrzymywać „Głos Chłopski“ bez przerwy, to wpłacajcie regularnie.**

# Komuniści opanowali strajk górników czeskich

Praga. Niemieckie i czeskie związki górników socjalistycznych, które stosownie do polecenia rządu wystąpiły za zakończeniem strajku w okręgu Mostu i wezwały członków do przystąpienia do pracy, straciły panowanie nad strajkującymi i kierownictwo strajku wymknęło się z ich rąk, które przeszło w ręce komunistów. Na zgromadzeniu delegatów górniczych postanowiono strajk kontynuować, gdyż cofnięcie wypowiedzenia nie jest żadną gwarancją, iż się później zaniecha wypowiedzeń. Komunistyczny Związek górniczy otrzymał polecenie obrony stanowiska robotników. Kierownictwo strajkowe grozi zaniechaniem wszystkich robót koniecznych na szybach, jeżeli władze nie uznają go za przedstawiciela strajkujących.

## Krwawe zajścia strajkowe na Śląsku czeskim.

Dla poparcia strejku górniczego w Północnych Czechach wywołała partja komunistyczna strejk w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem

Wybuchł on w przeddzień rokowań porozumiewawczych w Pradze pomiędzy zastępcami górników i właścicieli kopalń w sprawie wydaleń górników i był strejkiem dzikim, za który jednak przywódcy komunistyczni w oświadczeniach publicznych przyjęli na siebie odpowiedzialność. — Wybuchł on mianowicie w Śląskiej Ostrawie, oraz w części Zagłębia zamieszkałej przez ludność polską, mianowicie w Karwinie, Górnej Suchej, Łazach i okolicy. Strejkowano na 15 szybach. Miało strejkować 7.000 górników.

Strejk trwał trzy dni. W Górnej Suchej komuniści zwołali zgromadzenie na zeszłą środę. Zostało ono zakazane przez władzę. Pomimo to przybyło dwa tysiące górników dla poinformowania się o dalszej taktyce strejkowej. Razem z nimi przybyli również bezrobotni, rozgoryczeni z powodu beznadziejności swego położenia. Miejsce zwołania zgromadzenia, mianowicie „Dom robotniczy“ w Górnej Suchej zastali górnicy otoczone przez policję w sile 33 ludzi.

Nikogo nie wpuszczono do środka, a grupy zewsząd napływające zaczęto rozpędzać pałkami gumowemi. Górnicy ustąpili a na wydane hasło zaczęli się zgromadzać w lasku pod kościołem. Ale i tam poszła za nimi policja i znów rozpędzała. Padły strzały. Wynikiem strzelaniny jest jeden zabity, ojciec dwojga maleńkich dzieci, wydalony z pracy Karwiński i kilku cięższej lub lżej rannych.

# Aresztowanie Komitetu Strajkowego w Piotrkowie.

Piotrków. Sytuacja wśród strajkujących robotników bynajmniej nie uległa odprężeniu.

Wobec tego zarząd hut postanowił w dniu dzisiejszym uruchomić hutę „Hortensję“ narazie na dwie zmiany. Gdy jednak zdrajcy zgłosili się do pracy zostali rozpędzeni przez samoobronę. W obronie łamistrejków stanęła policja. Wówczas samoobrona wystąpiła czynnie przeciwko policji, obrzucając oddział policji cegłami, kamieniami, butelkami, oraz

szkłem. W celu rozpędzenia nacierających demonstrantów, policja użyła białej broni i pałek gumowych.

W czasie tym dokonano przytrzymania kilkudziesięciu osób, w tem 6 kobiet. Wobec tego, że agitacja wśród strajkujących mogła wywołać dalsze czynne wystąpienia, władze bezpieczeństwa publicznego w porozumieniu z Prokuraturą zarządziły aresztowanie całego komitetu strajkowego, który w składzie kilkunastu osób oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Nocą zostały również dokonane aresztowania całego zarządu piotrkowskiego Związku robotników przemysłu szklannego, przyczem sekretarjat związkowy został opieczętowany. Akta, książki i dokumenty uległy konfiskacie.

Strajkujący odbyli w godzinach popołudniowych wiec, na którym uchwalili kontynuować strajk nadal i domagać się uwolnienia aresztowanych. Ogółem aresztowano przeszło 60 osób.

## „Druga wojna światowa rozpocznie się 23/V. 1932 r."

W Czasopiśmie, wychodzącem w Nowym Jorku (St. Zj. Am. Półn.) p. n. „Nowa Republika", niejaki Bruce Bliven ogłosił artykuł pod powyższym tytułem.

Według niego zbliżająca się wojna ma być prowadzona przez 2 grupy. Do pierwszej należeć mają Japonja i jej wasale a do drugiej Ameryka, Anglja, Francja i ich wasale. Skutki tej wojny mają być straszne w ofiarach ludzkich. W zakończeniu zaznacza, że wojna zakończy się rewolucją socjalną, najpierw w Niemczech, później w Austrji, Węgrzech, Japonji, Włoszech, Francji, w St. Zjednoczonych i w Anglji. — Państwa te wprowadzą ustrój komunistyczny, na wzór Rosji sowieckiej.

## Gajowi strzelają do ludzi.

**Skonfiskowano.**

W grudniu ub. r. gajowy Kasprzycki zastrzelił Terleckiego.

**Skonfiskowano.**

Jak twierdzą sąsiedzi, Michalczyk został zatrzymany w lesie przez gajowego Jurę, który kazał Michalczykowi maszerować przed sobą, celem odprowadzenia go na posterunek.

**Skonfiskowano.**

W dniu onegdajszym gajowy lasów w Gosławicach, na drodze publicznej, prowadzącej z lasu do wsi Pogoń, gminy Gosławice, wystrzałem z fuzji zabił niejakiego Leona Kępskiego, lat 27, mieszkańca tejże wsi za uprawianie kłusownictwa.

# KORESPONDENCJE

### Nieudała komasacja.

Wieś Krzywowola.

**Skonfiskowano.**

### Wybór gminnego Komitetu Bezrobotnych.

Osada Dobre, pow. nieszawski.

W jesieni, faszyści, w gminie naszej dla wyzysku pracujących i kołowania bezrobotnych, zmajstrowali sobie „Komitet niesienia pomocy bezrobotnym".

Każdy środek uświęcał ich wzniosły cel. Przy pomocy tego komitetu, obniżono zarobki robotnikom w cukrowni prawie o połowę. Od zawodowych bezrobotnych co się dostali do pracy na dwa miesiące, przymusowo odtrącano od obniżonych płac 1 proc. na ów komitet. Różne damulki łaziły po izbach robotniczych i chłopskich i dziadowaniem cyganiły ostatnie grosze z największej nędzy. Różnymi sztuczkami wypompowano kilka tysięcy złotych i gdzieś spławiono. A bezrobotni, których jest kilka tysięcy w gminie, jak puchli z głodu tak puchną dalej i nic nie otrzymują. Wreszcie cierpliwość głodujących zaczęła się wyczerpywać. Coraz większymi gromadami poczęli iść pod gminę, głośno się domagając pracy i chleba. Utuczony wójt, zajadły faszysta, jeden z czołowych członków faszystowskiego komitetu, zbywał bezrobotnych różnymi obietnicami. A gdy bezrobotni nacierali mocniej, uciekał, chowając się w stróżówce, albo samochodem nogował, albo sprowadzał policję.

My, bezrobotni chcąc być zorganizowani, zrobiliśmy zebranie gdzie było ponad 300 osób i wybraliśmy swój własny Komitet Bezrobotnych z 15 osób, w tem 6 kobiet, i wysunęliśmy żądania jednorazowych i stałych zapomóg.

Nasza masowa akcja nawiała na faszystów strachu. To też faszystowski Komitet krząta się koło tego, by nas zbyć ochłapem, po trzy dni pracy w tygodniu, przy budowie drogi, po 1'80 gr. dziennie. My bezrobotni żądamy po 2'50 gr. dziennie i 6 dni pracy w tygodniu i swe żądania poprzemy nadal masową akcją.

### Co warte są wybory do „samorządu"?

Gm. Troszyn, pow. Ostrołęka.

Odbyły się u nas wybory do Rady Gminnej. Miejscowi faszyści zgóry obmyślili sposób przeprowadzenia wyborów. Wiele wsi nie było wcale poinformowanych o wyborach, a niektóre dopiero w dniu wyborów. Mimo to zjawiło się kilkuset chłopów i chłopek. Wybory były sztucznie przeciągane, a Komisja Wyborcza została zgóry narzucona, by nikt nie zakłócał spokoju dobranej kompanji. Po sprowadzeniu wszystkich dewotek, kalek i zgłupiałych kułaków — przystąpiono późną porą do obliczania głosów.

Według ich obliczenia, na spółkę endecko-faszystowką padło 130 głosy i 8 mandatów, na spółkę ludowo-faszystowską padło 104 gł. i 4 mandaty, a na listę prawdziwie robotniczo-chłopską 87 głosów i ani jednego mandatu. A ile głosów padło na tą ostatnią listę, to nikt nie wie, prócz Komisji Wyborczej. O właściwym sprawdzianie wyborów może świadczyć protest listy szczerze robotniczo-chłopskiej, która tego samego wieczoru zebrała przeszło 200 podpisów. Starostwo na protest ten nie odpowiada, bo wie, że faktyczny stan wyborów byłby odmienny.

Takie to są wybory „samorządowe".

*Opęchowski Jan*

### Kredyty na sadzenie róż.

Rawa Mazowiecka.

Wydział powiatowy w naszym powiecie wydaje swoją gazetkę, którą przez Urzędy gminne pcha nachalnie przez sołtysów na wsie. Tam można znaleść ciekawą wiadomość, na co jeszcze w Polsce są pieniądze.

Jakiś panek z „samorządu" zmartwił się wielce, że „droga reprezentacyjna z Warszawy do Spały przedstawia widoki bardzo mizerne". Po prawdzie to niejedna droga w Polsce przedstawia takie „mizerne widoki".

Do Spały przyjeżdża nieraz na polowanie prezydent Mościcki, a z nim zagraniczni goście, więc to jakoś nie wypada pokazywać tak otwarcie „mizerne", wynędzniałe wioski. Bo „przybysze z obcych krajów, na podstawie wrażeń wzrokowych, mogą urabiać szkodliwą dla Polski opinję o biedzie"... Więc też ów panek doradza chłopom zakładać przy chałupach żywopłoty z róż. Wiadomo, taki zagraniczny dyplomata napatrzy się i nawącha róż, to i „różowe" historyjki opowiadać będzie.

Ale ten mądry panek wie, że chłop małorolny róż nie będzie kupował, więc jeszcze tak zachęca: „Gospodarstwa w promieniu widzenia z drogi Warszawa—Spała mogą uzyskiwać pięcioletni kredyt na drzewka i krzewy z Państwowego Banku Rolnego"...

Niegłupio obmyślone!

*Marcin Róg*

### Podwójny wyzysk.

Siedm kilometrów od Tomaszowa lub. w dobrach hr. Tyszkiewicza leży tartak „Tarnowatka", w którym pracuje często ponad 200 osób z całego powiatu. Robotnik jest do tego stopnia wyzyskiwany i poniewierany, że nie tylko właściciel, ale i każdy z jego pachołków jest panem jego życia. Świadomi robotnicy mówią, że sami robotnicy są temu winni, bo powinni się zorganizować dla obrony swych własnych interesów i dokąd tego nie zrozumią — będą musieli cierpieć nędzę i samowolę różnych pachołów pańskich.

Oto jedna perła. Kasjer, Eug. Ostaszewski, założył sobie sklep, w którym można nabyć wszystko, co potrzebne do życia. Chcąc znaleźć nabywców, postanowił nie wypłacać robotnikom pieniądzmi a w naturze. Robotnicy, bojąc się utraty pracy, cierpią ten potworny wyzysk, który daje kasjerowi wielkie dochody, a nie mając gdzie lokować pieniędzy — rozbija się po Zakopanem.

Nie dajmy się wyzyskiwać właścicielowi i jego pachołom, w rodzaju kasjera! Strajkiem wywalczymy podwyżkę płacy i wypłatę w pieniądzach.

*Robotnik*

### Jak się mści pop?

W miasteczku Nowojelnia, pow. nowogródzki, mieszka Nauma Kardasza, która ma czworo dzieci. Posyła je do szkoły powszechnej. Nie mając pieniędzy na ubranie i wyżywienie dzieci, tembardziej nie może pozwolić sobie na kupno książek, zeszytów. Dzieci korzystają z takiej nauki niewiele — na co zresztą niewiele się zwraca uwagi. W tutejszej szkole, aby dziecko mogło być promowane do następnego odziału, musi zasłużyć sobie na zaufanie popa.

Córka N. Kardaszy, Jewgenja, mająca 10 lat, nie umiała pacierza, bo ojciec, świadomy proletarjusz, wychownje ją w duchu postępowym. Pop, widząc, że utracił jedną owieczkę, zaczął ciągnąć dziewczynkę za włosy i tak mocno szarpnął, że padła nosem na podłogę.

Chłopi! Zważajcie na wychowawców waszych dzieci i baczcie, by je uczono, a nie maltretowano.

*Brat*

### Dosyć bajek...

Kol. Janowiec, gm. Kisielin.

Nietylko w naszej wsi, ale w całej gminie mieszkają prawie sami małorolni nędzarze. Narodowościowy podział jest na Niemców i Polaków. Ciemota, jak wszędzie, ogromna. Olbrzymi wpływ wywiera kler, który bajkami o piekle i niebie odwraca uwagę od naszej nędzy. Szczególnie chłopki są tak ciemne, że oddają klesze ostatki, a same idą po prośbie od chałupy do chałupy. Dziadów potworzyły się ogromne rzesze, bo każdy chłop nie może wyżyć ze swej gospodarki, a pracy nigdzie niema. Chłopi, cierpiąc taką nędzę, nie widzą wyjścia. Nie czytują gazet szczerze chłopsko-rob., a tylko darmowe klerykalno-faszystowskie.

Jeśli chcecie wkroczyć na drogę, która prowadzi do wyzwolenia Was z nędzy, to czytajcie „Głos Chłopski". Droga wyzwolenia społeczno-gospodarczego — to rząd chłopsko-robotniczy, do którego dążyć musimy.

*Jasnowidz*

# Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

## 18-go kwietnia — powszechny strajk protestacyjny robotników rolnych.

Na poniedziałek, 18 kwietnia, proklamowany został powszechny jednodniowy strajk robotników rolnych. Ten jednodniowy protestacyjny strajk proklamowany został przez wodzów PPS., NPR. i Ch. D., którzy uczynili to **pod naporem** szerokich rzesz fornalskich — i w celu pokazania robotnikom, że zdrajca Kwapiński i Ska są niby przeciw atakom obszarniczym i że „walczą" w obronie robotników rolnych. W rzeczywistości zaś zdradzieckim wodzom

**Skonfiskowano.**

Postaramy się poniżej wykazać, że wodzowie PPS. obecnie, tak jak i dawniej, pytlując o walce strajkowej, faktycznie zaprzedają interesy fornali obszarnikom.

Kiedy obszarnicy 1 stycznia zapowiedzieli masowe rugi i obniżki głodowych zarobków, robotnicy w wielu folwarkach chcieli z miejsca odpowiedzieć strajkiem na te zamachy. Wówczas to Kwapiński wezwał robotników rolnych do spokoju, przeciwstawiając się „natychmiastowej samoobronie“ pod pozorem konieczności wyczerpania „środków pokojowych“, to znaczy arbitrażu, zapowiadając zarazem strajk rolny wraz z przylotem skowronków.

Kiedy zbliżał się 1 kwiecień — dzień redukcji i obniżek — wodzowie PPS, znowu kazali fornalom siedzieć cicho, nie awanturować się, lecz czekać na zjazdy powiatowe, celowo zwoływane dopiero na 3 kwietnia, po dokonaniu rugów i obniżek. Chodziło o postawienie fornali wobec faktów dokonanych.

**Obecnie wodzowie PPS. NPR i Ch D. znowu odkładają termin strajków rolnych aż do żniw** pod pozorem „dogodnej pory“. **To, co miało się odbyć wczesną wiosną zostaje odłożone do późnego lata, by później znowu ulec odroczeniu i tak w koło, panie Macieju** — wodzowie PPS. zdradzają robotników rolnych, wydają ich i ułatwiają wyzyskiwanie wiecznie nienasyconym obszarnikom.

Ale **robotnicy rolni nie chcą czekać,** bo wiedzą, że co obszarnicy wydrą teraz robotnikom, to później trudno im odebrać. **Stają więc** wbrew wodzom PPS. i NPR. do **akcji strajkowej** już obecnie, aby nie pozwolić ani na grosz obniżki swych płac, ani na jedną redukcję. Między innemi na Zjeździe **w Kutnie** uchwalono — wbrew pepesowskim macherom — rozpocząć strajk 1 kwietnia. Oczywiście pepesowscy wodzowie nie kiwnęli nawet palcem w bucie, aby tę uchwałę wprowadzić w życie.

Wobec tego żywiołowego parcia mas fornalskich do akcji o poprawę bytu, wobec coraz to wybuchających strajków rolnych, wobec groźby rozszerzania się tych strajków rolnych — zdradzieccy wodzowie musieli tak jak w akcji tramwajarzy warszawskich i górników zagłębiowskich chwycić się **nowych, bardziej oszukańczych metod łamania siły** robotników rolnych. Proklamują mianowicie pod naporem mas — jednodniowy strajk protestacyjny robotników rolnych, z tem, że ten jednodniowy strajk ma zastąpić wiosenną akcję robotników rolnych aż do zwycięstwa.

Każdy robotnik rolny rozumie, że **z odpowiedzią obszarnikom na ich plan wyzysku nie można zwlekać** Każdy fornal również rozumie, że obecnie, zwłaszcza po dokonaniu redukcji i obniżek **żądania robotnicze mogą być uzyskane tylko przez akcję — skuteczny strajk.**

Z powyższego widać. że postępowanie wodzów PPS., odkładających strajk rolny aż do żniw, ma na celu interesy nie robotników, lecz obszarników. Argument, że żniwa to najdogodniejsza pora do strajku, służy tylko do uniemożliwienia kampanji wiosennej. Albowiem **nie tyle pora, ile solidarność robotnicza, zdecydowanie i wytrwałość, dobre kierownictwo decydują o zwycięstwie.** W ostatnich miesiącach w zimie mieliśmy cały szereg strajków zwycięskich. Zresztą wiosna — to przecież czas siewu i najpilniejszych robót polnych, niemniej ważnych od robót letnich, czyli nawet z tego punktu widzenia wiosna to najdogodniejsza pora dla strajku rolnego.

Dla wykazania rzeczywistych zamiarów wodzów PPS. przytaczamy jeszcze ustęp z pepesowskiego „Robotnika“ o roli PPS. w gorących latach (1918-19).

„W latach 1918-19 przeszliśmy tuż obok wielkiego wybuchu burzy społecznej na wsi. Zw. Zaw. Rob. Rol. (z Kwapińskim na czele — przyp. Red.) ujął ją wtedy w karby zorganizowanego twórczego wysiłku klasowego i... kraj uniknął „czerwonego koguta“.

A więc PPS. po złamaniu bohaterskiego strajku powszechnego rob. rol. w 1919 r. usiłuje złamać go również i obecnie.

Wracając do sprawy jednodniowego strajku rob. rol. w dniu 18 kwietnia po tem, co pisaliśmy wyżej, nasuwa się pytanie. co mają robić robotnicy rolni? Odpowiedź wypadnie następująca:

**Nie czekając na 18 kwietnia, już przeprowadzać strajki rolne, gdzie się tylko da, pod hasłem:**

„Ani grosza obniżki, ani jednej redukcji!“

„Żądamy wypłaty zaległych zarobków!“

„Żądamy przywrócenia płac z przed 2 lat!“

„Przeciw arbitrażowi i pogorszeniu umów indywidualnych!“

Strajki te należy rozszerzać na całe powiaty i województwa, dążąc do objęcia niemi całego kraju.

**W poniedziałek 18 kwietnia** oczywiście **strajkują wszyscy robotnicy rolni.** Ani jeden folwark nie może pracować w tym dniu, ani jeden robotnik rolny nie będzie łamistrejkiem. Ale robotnicy rolni, pamiętając, że tylko akcja zwycięska może odepchnąć atak obszarniczy, **nie wrócą do pracy dopóki obszarnicy nie przyjmą żądań robotnikow, nie zrezygnują z obniżek i redukcyj.**

W tym celu, aby wygrać strajk, natychmiast należy **wybierać po folwarkach Komitety Strajkowe,** aby wyrwać kierownictwo akcji z rąk zdrajców Kwapińskich i Leśniewskich i **ująć to kierownictwo w swoje pewne robociarskre ręce** — bo to tylko jest gwarancją zwycięstwa.

# Bohaterski strajk robotników rolnych w Runowie (pow. Śrem)

## Zakończony po 65 dniach walki zwycięstwem robotników

Od 19 stycznia trwał strajk robotników rolnych w folwarku Runowo. Po 65 dniach bohaterskiej walki strajk został zakończony zwycięstwem robotników. Nie pomogły zabiegi pracodawcy, by złamać walkę strajkową. Robotnicy, mimo biedy, jaką rodziny ich przeżywać musiały w ciągu tak długiej walki, nie dopuścili do złamania strajku, odnosząc wskutek tego całkowite zwycięstwo moralne.

Jedynie Ludwik Taberski wyłamał się z pod solidarności walki strajkowej od samego początku, za co został napiętnowany, jako zdrajca klasy robotniczej.

Obszarnik, widząc, że nie złamie solidarności karnych robotników, zwrócił się o zakończenie strajku. Po długich targach pracodawca przyjął warunki, uzgodnione z robotnikami, i strajk został zlikwidowany a robotnicy w dniu 24 marca podjęli pracę. W myśl uzgodnionych warunków, pracodawca wypłacił robotnikom natychmiast jednomiesięczne zarobki, zaś resztę zaległego zarobku w gotówce zobowiązał się wypłacić w dwutygodniowych ratach, najpóźniej do połowy maja. Pozatem robotnicy otrzymali przy podjęciu pracy zaległy deputat w zbożu do końca ub. roku, a deputat za pierwszy kwartał r. bież. został im wydany do 1 kwietnia. Opał otrzymali robotnicy w całości w ciągu strajku.

Na wypadek, gdyby pracodawca p. Plewkiewicz nie dotrzymał któregokolwiek z warunków ugody, robotnicy podejmą strajk na nowo.

——o——

### Zwycięski strajk robotników rolnych w dobrach hr. Zamojskiego.

W Podzamczu i dwóch sąsiednich folwarkach (pow. Garwoliński), należących do hr. Zamojskiego wybuchł ostatnio strajk robotników rolnych. Jest to już drugi strajk w tych folwarkach w ciągu roku. Ubiegłego lata robotnicy szkółek owocowych przez dwa miesiące walczyli o wypłatę zaległych zarobków. Ponieważ wielki pan-wyzyskiwacz Zamojski słowa swego nie dotrzymał i nadal nie wypłacał zarobków robotnikom, wobec tego robotnicy znowu przystąpili do strajku. Strajkowało prawie 500 robotników, przyczem o ile latem jeszcze strajkowali wyłącznie robotnicy zatrudnieni w szkółkach owocowych, o tyle obecnie porzucili prace również ordynarjusze. To też hr. Zamojski znacznie prędzej musiał ustąpić. Strajk zakończył się zwycięstwem robotników, którzy zmusili hrabiego do sprzedania lasu, przyczem uzyskane pieniądze poszły wyłącznie na wypłatę należności robotnikom.

Obecnie robotnicy dóbr hr. Zamojskiego muszą się szykować do strajku przeciw dokonywanym obniżkom głodowych swych zarobków, o przywrócenie płac z przed dwóch lat.

### Z niedoli folwarcznej.

Folw. Tomaszowice, pow. lubelski.

Położenie młodzieży folwarcznej i starszych robotników rolnych z dnia na dzień staje się coraz to gorsze. Na folw. Tomaszowice administrator, niejaki Trembicki, zabrał się do dalszego wyzysku robotników rolnych, a przedewszystkiem młodzieży folwarcznej. Młodzież folwarczna pracuje od świtu do późnej nocy. Pod batem ciągłej harówki rządcy lub karbowego wyciska się ostatnie soki z pracującej młodzieży. Często zachodzą wypadki, że robotnica lub robotnik przy ciężkiej pracy mdleje z wyczerpania. Obszarnik uważa, że jeszcze zamało tego wyzysku, że da się więcej jeszcze wycisnąć z pracujących, niezorganizowanych robotników. To też z dniem 1-go stycznia 1932 r. obszarnik oberwał dniówkowej młodzieży jak I. kat. tak i II. 10%, fornalom oberwał 50% ziemi pod kartofle i 1 metr żyta, z 14 na 13 metry rocznie, a 4 rob. starszych odprawił.

Nibyto w obronie wydalonych chcieli stanąć obrzydliwi i znani zdrajcy z pod znaku PPS. Ale robotnicy rolni znają się już dobrze na takich lisach farbowanych i wypędzili ich na zbity łeb z folwarku.

Robotnicy rolni! Waszem zadaniem jest organizować się w grupy Lewicy związkowej i wystąpić solidarnie ze strajkiem przeciwko wyzyskowi obszarniczemu i obniżce płac.

Niech żyje akcja rob. rolnych o poprawę bytu!
Precz ze zdrajcami PPS. i t. p. sługusami!

*W. D.*

### Troski PPS.-prawicy.

W całym szeregu gmin i powiatów Woj. Lubelskiego i całej Polski, obszarnicy zabrali się z dniem 1 stycznia 1932 r. do masowego wydalania robotników rolnych. I już po nowym roku dały się widzieć po drogach całe grupy obdartych i zgłodniałych robotników, szukających służby, chodząc od dworu do dworu. A tu gdzie przyjdziesz wszędzie odprawiają a nie przyjmują.

Chciałem tu wskazać na kilka mi wiadomych folwarków, w jaki sposób obszarnicy przystąpili do pogarszania nędznych warunków bytu robotnikom rolnym. I tak w folw. Gutanów pow. puławskiego obszarnik odprawił prawie wszystkich robotników starszych a zastąpił ich młodzieżą, by młode siły lepiej wyzyskiwać; w folw. Jastków pow. lubelskiego jest 15 odprawionych, a pozostałym obszarnik oberwał 50 prętów ogrodu pod kartofle i 1 metr żyta; w folw. Antopol obszarnik również oberwał 1 metr żyta z rocznej ordynarji i przymusowo żony robotników są obowiązane doić krowy pańskie i w załączeniu dwie posyłki na utrzymaniu; w maj. Garbów obszarnik odprawił około 18 robotników, w tem dwóch starych, niejakiego Stępnia i Jośka, którzy pracowali ponad 20 lat w Garbowie i stracili zdrowie na pańskiej pracy.

Robotnicy folwarczni! Musicie zrozumieć, że tylko Wy sami o wspólnych siłach, w jednolitym froncie odeprzecie ataki obszarnicze.

Nie zdrajcy z pod znaku PPS. wyzwolą Was z nędzy i niedoli. To są sługusy pańscy.

*Okonowski Władysław*

### Strajk demonstracyjny.

Folw. Bachurka, pow. włocławski.

Wszyscy robotnicy, robotnice i młodzież naszego folwarku godzinnym strajkiem manifestowaliśmy przeciw atakowi obszarników na umowę zbiorową i żądaliśmy remontu mieszkań. Gdy wybrana przez ogół robotniczy delegacja przyszła do obszarnika z żądaniem remontu mieszkań, to jaśnie pan wyzyskiwacz wezwał policję. Lecz nastraszyć się nie daliśmy i oznajmiliśmy policji, że gdy obszarnik w najbliższych dniach nie zrobi remontu to całkiem zastrajkujemy, jak również strajkować będziemy dla odparcia każdego ataku na nasz byt.

Solidarność robotnicza w strajku była wspaniała, ani jednego łamistrejka nie mieliśmy.

## Wiadomości z kraju i ze świata.

**Polska.**

**Deficyt coraz większy.** Wydatki skarbu państwa w lutym wyniosły 193, dochody 164 miljonów. Zatem miesiąc ten został zamknięty bardzo znacznym deficytem, wynoszącym przeszło 29 miljonów. Tak niskiej sumy miesięcznych

wpływów nie było od 6 lat. Spadek dochodów wynosi 36 miljonów, czyli 18%. Podatki i opłaty dały o 28 miljonów, a dochody administracyjne o 13 miljonów mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Ogółem deficyt za 11 miesięcy wynosi 159 miljonów. W marcu nie można spodziewać się zmniejszenia deficytu. Z bliższej analizy zamknięć przekonamy się, że deficyt jest jeszcze większy. Zmniejszono go przez sztuczne podniesienie dochodu z przedsiębiorstw. Trzeba dodać, że od 1 stycznia działają już uchwalone na początku sesji niektóre podwyżki podatkowe. Mimo nich, luty tegoroczny był najchudszy ze wszystkich miesięcy obecnego okresu, a także ze wszystkich lutych od 1927 roku. „G. W."

**Górny Śląsk pod obuchem przesilenia.** Katowice. Przemysł górnośląski przechodzi obecnie najostrzejsze przesilenie od lat 10-ciu, t. j. od czasu przyłączenia do państwa Polskiego. O ogromie przesilenia świadczy statystyka bądź zamkniętych kopalń, bądź też liczba zredukowanych robotników. W marcu zredukowano 5.500 górników. Redukcje robotników i zamykanie warstatów pracy jeszcze się nie skończyły. W najbliższym czasie — jak słychać, mają być przeprowadzone nowe redukcje wzgl. zamknięcie kilku przedsiębiorstw górnośląskich.

**Prowokacje baronów śląskich.** Katowice. Dziś na wszystkich prażalniach i cynkowniach na G. Śląsku pojawiło się następujące ogłoszenie: „Z powodu dwukrotnych pertraktacyj, które nie przyniosły żadnego rezultatu, jesteśmy zmuszeni wypowiedzieć całej załodze na dzień 20 bm. pracę. Kto się po 20 bm. zgłosi do pracy, uważany będzie, że godzi się na 12-procentową obniżkę. Kto nie zgłosi się po 20 bm. do pracy, jest uważany jako zredukowany i może się zgłosić po papiery". To ogłoszenie wypowiedzenia pracy po szeregu cynkowniach na G. Śląsku całej załodze, jest niesłychaną prowokacją. Przemysłowcy domagali się obniżenia płac robotników o 21 proc., które to żądania zostały odrzucone przez robotników.

**Ciężkie położenie przemysłu cynkowego na Śląsku.** Katowice. Sytuacja w przemyśle cynkowym na Śląsku jest wprost rozpaczliwa. Pomimo, że produkcja cynku zmniejszyła się o około 50 proc., to cena cynku na rynku światowym dalej spada. W związku z katastrofalną sytuacją w przemyśle cynkowym zakłady Hohenlohego redukują 600 robotników na swej kopalni węgla „Maks" w Miszałkowicach.

**Zamknięcie fabryki „Westen" w Olkuszu.** Sosnowiec. Fabryka naczyń emaljowanych „Westen" w Olkuszu unieruchomiła swoje warsztaty na przeciąg od 18 kwietnia do 9 maja z powodu braku zamówień. W związku z tem straci przejściowo pracę 1300 robotników.

**Urzędniczka, dwóch nauczycieli i były oficer oskarżeni o komunizm.** Warszawa. Na wokandzie sądu okr. znalazła się dzisiaj sprawa o należenie do partji komunistycznej przeciwko Jadwidze Lachowiczowej, b. urzędniczce państwowego monopolu spirytusowego, która była swego czasu zakładniczką polską w Jekaterynodarze, skazaną nawet wówczas podobno na śmierć przez bolszewików, dalej Mieczysławowi Popielowi, nauczycielowi z zawodu, K. Morgensternowi, prokurentowi jednego z poważnych przedsiębiorstw handlowych, Kazimierzowi Cassini, b. oficerowi zawodowemu, Józefowi Kuligowi, starszemu człowiekowi, który był skazany w roku 1905 na dożywotnie zesłanie na Sybir za udział w przygotowaniach do zamachu na Konstantynowa, Piotrowi Speismannowi, nauczycielowi, oraz kilku innym osobom, oskarżonym o należenie do partji komunist., z art. 102 kk. Wszyscy oni są oskarżeni o czynną pracę w partji komunistycznej szerzenia agitacji wywrotowej i kolportowanie bibuły komunistycznej. Do sprawy powołano przeszło 100 świadków. Proces potrwa kilka dni.

**Przemytnicy-komuniści przewiezieni będą do Katowic.** Jak słychać, ujęci przed tygodniem czterej komuniści z bibułą, obywatele niemieccy, a to: Bacek, Bytomski i dwaj bracia Sanetra, którzy przy przekraczaniu granicy niemieckiej zatrzymani przez polską straż, zaatakowali ją strzałami karabinowemi i rewolwerowemi, a może i armatniemi (przyp. Redakcji) przewiezieni będą z Rybnika do więzienia w Katowicach. Staną oni przed sądem doraźnym. I. K. C.

**Powódź w Polsce.** Powódź zniszczyła na Wołyniu wiele dziesiątków mostów i przerwała komunikację kolejową. Woda zalała całą masę wsi. Musiano ewakuować ludność na łódkach do miejsc bezpiecznych.

**Napad bezrobotnych na stragany we Lwowie.** Lwów. Na rynku we Lwowie zaszedł we wtorek około południa wypadek rabunku chleba ze straganu. Grupa bezrobotnych w liczbie 100 osób, wracając z biura pośrednictwa pracy, szła przez rynek do magistratu celem wysłania delegacji do prezydenta miasta. Po drodze zrabowano kilka bochenków chleba. Zaalarmowana policja konna i piesza zjawiła się na miejscu i zajście zlikwidowała, aresztując dwóch osobników.

## Z. S. R. R.

**Kłamstwa prasy burżuazyjnej o chorobie Stalina.** Korespondent „Associated Press" w Moskwie, Richardson, wystosował list do Stalina, w którym porusza pogłoski, rozpowszechniane w prasie zagranicznej o chorobie jego i o zaproszeniu do Moskwy znanego lekarza niemieckiego, Zondecka. Na swój list otrzymał korespondent amerykański następującą odpowiedź Stalina: „Nie po raz pierwszy prasa burżuazyjna rozpowszechnia kłamliwe wieści o mojej chorobie. Są widocznie osobistości zainteresowane w tem, ażebym wpadł w chorobę możliwie najcięższą i najbardziej długotrwałą - jeżeli nie gorzej jeszcze. Dla tych osób jest to więc może niedogodne, lecz niestety nie mam do zakomunikowania nic takiego, coby im mogło zrobić przyjemność. Fakty mówią coś wręcz przeciwnego, a mianowicie: **czuję się doskonale**. Co się tyczy pana Zondecka, to może on troszczyć się o zdrowie innych towarzyszy, w którym to celu został właśnie zaproszony do unji sowieckiej."

**Siostra Lenina urządza „czystkę".** W dniu 8-go kwietnia rozpoczyna się w całych Sowietach wielka czystka wśród urzędników. Na czele tej kampanji stoi Marja Uljanowa, siostra Lenina, która jest szefem naczelnego biura zażaleń. Przez 5 dni będzie trwała kampanja. W ciągu tych 5-ciu dni każdemu robotnikowi i urzędnikowi wolno będzie wnieść zażalenie na jakiegokolwiok z biurokratów sowieckich. Kampanja ta ma być — jak twierdzi Marja Uljanowa — „wysoką szkołą sztuki rządzenia dla robotników".

## F r a n c j a.

**Przygotowania wojenne.** Paryż. Komunistyczna „Humanite" podaje cztery interpelacje posłów komunistycznych zgłoszone 30 marca na posiedzeniu Izby deputowanych. Zapytania posłów komunistycznych dotyczą aktywności przemysłu zbrojeniowego francuskiego i to zarówno dla zamówień zagranicznych, jak i dla celów krajowych. „Humanite", przytaczając na pierwszej stronie pełny tekst interpelacyj, w których są stwierdzone bojowe przygotowania imperjalizmu francuskiego, gotującego się do przyszłej wojny przeciwko Rosji sowieckiej.

**Ataki prasy sowieckiej na Francję.** Moskwa. W tutejszych kołach politycznych podnoszone są ostre ataki przeciwko Francji, która — jak twierdzą — przeszkadza Rumunji w zawarciu paktu nieagresji z Sowietami i wskutek tego działa na szkodę pokoju światowego. „Izwiestja" oświadczają w artykule wstępnym, że Tardieu niema zamiaru pozwolić na zawarcie traktatów, któreby mogły utrudniać wojnę ofenzywną przeciwko Sowietom. Francja — tak oświadcza dalej dziennik — wykazuje w ten sposób otwarcie, że uważa pakt nieagresji z Sowietami za niewłaściwy, ponieważ wiąże on ją i zmniejsza możliwość ataku wojennego na Rosję sowiecką.

## Składki na fundusz prasowy.

Misiura 1 zł, Korowaj 50 gr, Lichacz 30 gr, Kwiatkowski 50 gr, Huszera Włodz. 1 zł, Woliński 25 gr, Roś 70 gr, Makowski C. 50 gr., Rakoszak 1 zł, Kucharczyk 50 gr, Aleksandrowicz 50 gr, Skrzypczak Józef 3 zł. W znaczkach pocztowych 1·95 zł.

## Pokwitowanie.

Niniejszem kwitujemy odbiór kwoty od robotników z Włocławka fabryki cellulozy — 11·07 zł. i fabryki Saengera 12·47 zł. dla rodzin zabitych górników w Czeladzi.

## Odpowiedzi.

**Krynica Aleksander.** — Gazetę wysyłamy. Reklamujcie na poczcie, w gminie lub też u sołtysa.

**Zeus.** — „Wiedza dla Wszystkich" wychodzi, ale nieregularnie. Starajcie się uregulować należność.

**Czytelnik z Adamówki.** — Gazet proletarjackich, wychodzących 3 razy w tygodniu, ani w polskim, ani w ukraińskim języku, niema.

**„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli**

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław,** Warszawa.

Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324